



GAZETA ŁÓDZKA

Czwartek 17 Sierpnia 1916 r.

ORGAN NARODOWY!

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 226.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80
miesięcznie 60 kop.
Wychodzi codziennie po południu, w niedziele i święta rano.

Redakcja i administracja—Przejazd № 3, Administr. otwarta
codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta do 10 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-jej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajna 3) fen. nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

16-go sierpnia. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Wczoraj również prowadzono ożywioną akcję na froncie na południowy wschód od Armentieres i w Artois. W okolicy Pozieres Anglicy aż do wczoraj rana kontynuowali swe bezowocne ataki. W ciągu dnia piechota ich nic nie przedsięwzięła. Na północ od Oviliers rozchwiał się nocny atak. Pod Moulins—Sous—Touvent (na obszarze Aisne) ożywił się po obu stronach ogień w związku z bezowocnym francuskim atakiem gazowym. Na wschód od Reimsu odparto dość silne nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.

Z widowni wschodniej.

Na froncie wschodnim od morza aż do okolicy Dniestru nie zdarzyło się nic szczególnego. Oddziały legionów polskich w okolicy Hulewicz wykonały krótkie pomyślne natarcie. Komendy niemieckie pozostawiały na wschód od Kisielina przednie strażce rosyjskie, oraz wzięły do niewoli kilku oficerów i 163 żołnierzy. Na północ od Dniestru po krwawych klęskach, poniesionych w d. 14 sierpnia, Rosjanie wykonali wczoraj niewielkimi siłami bez najmniejszego wyniku jedynie odosobnione ataki.

W Karpatach wojska nasze weszły w posiadanie wzgórze Stara Wipczyna, na północ od Kapulu.

Z widowni bałkańskiej.

Na południe od jeziora Doiran przy pomocy ognia odparto bez trudu próbę ataku kilku batalionów francuskich.

Kancel. Dowództwa Wojskowa

Sprawozdanie admiralicji niemieckiej.

BERLIN, 15 sierpnia. Urzędowo. 16 sierpnia eskadry hydroplanów naszych zaatakowały ponownie nieprzyjacielskie stacje lotnicze Pappenhelm i Lahara w pobliżu Oesel. Osiągnięto dobry skutek. Pomimo gwałtownego ostrzeliwania przez baterie ochronne i nieprzyjacielskie siły zbrojne wszystkie samoloty powróciły w dobrym stanie do swej podstawy operacyjnej.

BERLIN. Urzędowo donoszą 15 sierpnia:

W lipcu 74 nieprzyjacielskie okręty handlowe o pojemności około 103,000 tonn registr. brutto zostały zatopione przez łodzie podwodne mocarstw centralnych lub zginęły od min.

Szef admirałskiego sztabu marynarki.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIENIĘ, 16-go sierpnia.

Z widowni rosyjskiej.

Front wojsk feldmarszałka arcyksięcia Karola.

Na przestrzeni Kapulu wojska sprzymierzone powiększyły swe sukcesy przez zdobycie wzgórze Stara Wipczyna. Walki na tym obszarze są nader zacięte. Pod Horozanką na zachodzie od Monasterzysk wojska austriacko-węgierskie odparły ponownie gwałtowne ataki rosyjskie. W jednym punkcie, gdzie nieprzyjaciel zdołał wtargnąć do naszych rowów, został on wyparty kontratakami.

Grupa wojsk generała marszałka Hindenburga.

Oddziały legionów polskich natarły z powodzeniem na południu od Hulewicz nad Stochodem, nie zaszło nic szczególnego.

Z widowni włoskiej.

W okolicy Gorycji nieprzyjaciel ponowił swe gwałtowne ataki na nasze stanowiska górskie na wschodzie od linii Sacano — Vertojba i pod Opacchiasella. Niemal wszędzie natarcie zdołano odeprzeć przy pomocy samego ognia. Jednakże w poszczególnych punktach, gdzie wrośi zdołali wedrzeć się do naszych rowów czołowych, zostali oni wkrótce wyparci za pomocą kontrataku. W ten sposób wszystkie stanowiska pozostały znowu w rękach wojsk naszych, które zadały nieprzyjacielowi bardzo dotkliwe straty i zabrały 480 jeńców, w tej liczbie jednego podpułkownika i siedmiu innych oficerów, sześć karabinów maszynowych i dwa przyrządy do rzucania min. Na szczególną pochwałę w walce tej zasłużył sobie 2-gi batalion strzelców połowych i oddziały 24-go i 48-go pułku piechoty. Pod Zagorą rozchwiał się atak kilku kompanii na przeszkody stanowisk naszych. Na froncie Dolomitów załoga naszego stanowiska Ruffredo w walce ręcznej odparła atak. Po energicznym ogniu artyleryjskim i przyrządów do rzucania min niezbyt silne oddziały nieprzyjacielskie zaatakowały odcinek Monte Zebio—Monte Interotto. Ataki te z łatwością odparto.

Z widowni południowo-wschodniej.

Nie nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego Ho efer, marszałek polny porucznik.

Sprawozdanie admiralicji austriackiej.

WIENIĘ, 15 sierpnia. Urzędowo.

Eskadra hydroplanów w nocy z 14 na 15 sierpnia obrzuciła bardzo skutecznie bombami baterię nieprzy-

jacielską u ujścia Isonzo, urządzenia militarne w Ronchi, Vermeigliano i Salz. Dosięgnięto celu i wzniecono pożary. Pomimo gwałtownego ostrzeliwania wszystkie samoloty powróciły bez szwanku.

WIENIĘ. Urzędowo donoszą 16-go sierpnia:

W nocy z 14 na 15 sierpnia eskadra hydroplanów wykonała atak na Valonę. Ugodzono w baterię nadbrzeżną, w obóz baraków, w skład i w okręt. Wzniesiono liczne pożary. Pomimo gwałtownej obrony wszystkie latawce wróciły bez uszkodzeń.

Dnia 14 b. m. przed południem siedm hydroplanów nieprzyjacielskich przeważnie francuskich, popartych przez trzy francuskie samoloty bojowe, oraz pod osłoną nieprzyjacielskich jednostek torpedowych i łodzi motorowych, które zatrzymały się na pełnym morzu, zaatakowały Triest. Latawce nasze rzuciły się do walki. Porucznik okrętu linowego Banfield w walce powietrznej zmusił samolot nieprzyjacielski do opuszczenia się po środku zatoki. Załoga jego odniosła, prawdopodobnie rany. Ściągał następnie drugi aparat i stracił go w walce powietrznej pod Mira Mare. Załoga przytem poniosła śmierć. Zabraliśmy zupełnie zrujnowany samolot „S. B. A. 308“.

Lotnicy nieprzyjacielscy rzucili bomby nad portem, nie wyrządzając jednak godnych zaznaczenia szkód. O ile wiadomo, zabito dwie osoby, oraz raniono jedną ciężko i jedną lekko.

Komenda floty.

Kronika polityczna.

Co opowiadają Rosjanie?

PETERSBURG, 15 sierpnia. Sprawozdanie urzędowe z dnia 14 sierpnia:

Front zachodni: Na lazaret Siniawkę latawec niemiecki rzucił bombę, która zabiła dwie siostry i sanitariusza, oraz zraniła dwie siostry. Dnia 13 b. m. o godz. 6 wieczorem nieprzyjaciel zaatakował na południe od miejscowości Stobychwy nasze siły na zachodnim brzegu Stochodu, lecz został odparty w kontrataku i odpędzony równocześnie do swych rowów.

Nad górnym Seretem postępowaliśmy w dalszym ciągu. Nieprzyjaciel cofnął się na zachód do przygotowanych pozycji, skąd pochód nasz wstrzymany został silnym ogniem działowym. Nad środkową Strypą i nad Koropcem wojska nasze w dalszym ciągu ścigały nieprzyjaciela, poczyniły postępy i zbliżyły się do Złotej Lipy, pod Zawadewką i Korzową i dotarły do północnego Dniestru, pod Marjampolem. W okolicy wsi Jarencze, Jalowiczary (13 klm. na północny zachód od Schipatz?) i Kirlibaby, w Karpatach leśnych, odparliśmy wszędzie częściowe ataki nieprzyjaciela.

Front kaukaski: Nasza flota na jeziorze Wan ostrzeliwała pozycje nieprzyjacielskie na wybrzeżu południowo-zachodnim, zmuszając nieprzyjaciela do odwrotu.

Persja: Na północ od Sakliz wojska nasze zajęły część pozycji tureckich. Na północ od Hamadan trwała ofenzywa turecka. Nasze samojazdy opancerzone dnia 10 b. m. czynne były w okolicy miasta tego, zadając wrogowi ciężkie straty.

PETERSBURG, 15 sierpnia. Sprawozdanie urzędowe z dnia 14 sierpnia wieczorem:

Front zachodni: Nad Seretem atak wojsk naszych znowu skutecznie postępuje. Równocześnie jeden z naszych walecznych pułków przeszedł, aż po pierś brodząc w wodzie, przez rzekę Luh, dopływ Seretu i wyrzucił nieprzyjaciela z szeregu rowów strzeleckich. O godz. 7 rano zauważył jeden z lotników naszych, rotmistrz koraków Tkaczew, lotnika nieprzyjacielskiego, wznosił się z pilotem, podporucznikiem Chrizoskolewem w aparacie bojowym, zaatakował dwukrotnie aparat nieprzyjacielski i ostrzeliwał go swym karabinem maszynowym. Aparat nieprzyjacielski został uszkodzony i zmuszony do lądowania. Aparat przeciwnika zabrano razem z lotnikiem i obserwatorem. W odzinku Złotej Lipy wojska nasze odrzuciły nieprzyjaciela i zbliżyły się do lewego brzegu rzeki Tseniouve (?), dopływu Złotej Lipy.

Przez Złotą Lipę samą przeszliśmy w kilku miejscach na brzeg zachodni. Ofenzywa nasza wzdłuż Dniestru w kierunku północno-zachodnim trwa. Po zaciętej walce zajęto wieś Torestobaby, utwierdzoną szeregiem rowów strzeleckich. Nieprzyjaciel z tego punktu oparcia wszczął nader gwałtowny ogień z karabinów maszynowych, celem wstrzymania ataku wojsk naszych.

Przy zajęciu dnia 13 b. m. miasta Zborowa, nad Strypą, odznaczyła się szczególnie belgijska kompania kołowników, towarzysząca swym samojazdom opancerzonym, przyczyniając się znacznie do zajęcia tej miejscowości. Utwierdzenia miasta Monasterzyska, zajętego 11 b. m., są szczególnie silne, składając się z pięciu linii rowów strzeleckich z licznymi bardzo głębokimi rowami komunikacyjnymi. Urządzenia i rozmiary łączących się ze sobą utwierdzeń, każą się domyślać, że przeznaczone były nie dla karabinów maszynowych, lecz dla karabinów automatycznych.

PETERSBURG, 16 sierpnia. Sprawozdanie urzędowe z dnia 15 sierpnia.

Front zachodni: Nasza ofenzywa na zachód od górnego biegu Strypy posuwa się dalej.

Przeprawa przez Złotą Lipę przez Bystrycę Sołotwińską na zachód trwa dalej z powodzeniem.

PETERSBURG, 16 sierpnia. Sprawozdanie urzędowe z dnia 15 sierpnia wieczorem:

Front zachodni: Przeprawa przez Złotą Lipę trwa dalej, przyczem wzięliśmy do niewoli 7 oficerów i 413 żołnierzy, oraz zdobyliśmy 3 karabiny maszynowe.

U ujścia Prutu z lasów Karpackich przeciwnik pod naszym natarciem opróżnił Jablonicę. Zajęliśmy wieś i z powrotem wkroczyliśmy do Worochty i Ardzelucy, nad Prutem, wzięwszy do niewoli 32 oficerów i 1,006 żołnierzy. Ofenzywa nasza trwa dalej.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (16 sierpnia).

Uzupełniający raport, streszczający krótko położenie z 6 do 13 sierpnia, o-
piewa:

Liczba jeńców, ujętych w tym cza-
mie na północ od Somme, przewyższa 2
tysiące. Zdobyliśmy 70 karabinów ma-
szynowych. W odcinku pod Verdun u-
jęto w tym samym czasie 600 jeńców
i zabrano 12 karabinów maszynowych.

Na froncie Somme ożywiona fran-
cuska czynność artylerji. Na północ od
Aisne wtargnął oddział niemiecki do ma-
łego francuskiego kąta wystającego. Na-
tychmiastowy kontratak wyrzucił go.
Na prawym brzegu Mozy francuzi wzięli
część frontu na szerokości 300 m. i
100 m. głęboko. Kontratak niemiecki
rozbił się w ogniu zaporowym.

Wieczorem oprócz dość ożywionego
ognia działowego na południe od Som-
me i na prawym brzegu Mozy na re-
szcie frontu nic osobliwego nie zaszło.

Z angielskiego (16 sierpnia).

Wynik walk miejscowych na półno-
cny zachód od Pozieres w ostatnich
dwóch dniach polega na tem, żeśmy od-
zyskali prawie całą resztę rowów, w któ-
rych nieprzyjaciel usadowił się 13 b. m.
rano. Wczoraj nocą wtargnęliśmy do
rowów nieprzyjacielskich przy fermie
Monquet i powróciliśmy z 11 jeńcami
do linii naszych.

Obecna sytuacja wojenna.

W początkach prasa koalicyjna na-
zywała walki nad Sommą wielką, decydu-
jącą ofensywą. Obecnie prasa francuska-
jąk gdyby na rozkaz wyższy, stara się
przedstawić te walki, jako manewr wyko-
nany dla ulżenia rosjanom. Z doniesień
dni ostatnich wynika, że walki, doszedszy
do punktu kulminacyjnego, poczynają c-
biecnie słabnąć. Pomiędzy Pińskiem a
granicą rumuńską państwa centralne będą
musiały stoczyć ciężką walkę wobec prze-
wagi armji Brusilowa. Z ostatniego ko-
munikatu austriackiego wynika, że wraz
z przybywającymi posiłkami wzrasta jedno-
cześnie niepomiernie odorność wojsk
sprzymierzeńców, którzy miejscami prze-
chodzą do skutecznej ofensywy. Linję
Stochodu utrzymano, jak również stanowi-
ska nad kanałem Ogińskiego. Do twier-
dzy Kowel rosjanie nie mają już dostępu.

Konferencje w Wiedniu.

Według doniesienia gazety „Az. Est“
z Wiednia, hrabia Andrassy konferował
wczoraj długo z ministrem spraw zagra-
nicznych, baronem Burianem. Po połud-
niu przyjął on byłego posła w Londy-
nie. Później hr. Andrassy odwiedził rów-
nież posła niemieckiego.

Bitwa na Podolu.

C. K. wojenna kwatera z dnia 15
sierpnia donosi:

W dniu 3 sierpnia rozpoczęli rosja-
nie swoją wielką ofensywę na Podolu
atakami na linię Seretu, w okolicy Za-
łocia. W cztery dni później posunęły
się naprzód masy nieprzyjaciela i u pół-
nocno-zachodowi między Dniestrem i Pru-
tem. Ten napór odepchnęli sprzymie-
rzeni w silnych walkach na zachód od
Bystrzycy. Rosjanie, którzy na połud-
nie od Dniestru szybko zyskiwali na
terenie, gdy napór na Załocę powstrzy-
many został, kontynuowali niezmordo-
wanie swój główny atak na centrum.
I tutaj sprzymierzeni cofnęli się w porę
do odcinka Złotej Lipy. Hasłem sprzy-
mierzonych było „gromadzić się“. Zanim
można było przystąpić do skutecznego
oporu w lesistych wzgórzach na połud-
niu i południo-zachodzie od Brodów
uderzyła grupa armji Boehm Ermolliego
i hr. Bothmera na front Strypa—Koro-
piec.

Wobec tego ataki rosjan z niedzieli
na poniedziałek, rozpoczynające się w
Haliczu i sięgające w ukośnej linii aż
Załocia nigdzie nie osiągnęły rezulta-
tów. Front środkowej Złotej Lipy i linja
Brzeżany—Kosowa a także ku północ-
wschodowi od linii Augustowka — Zło-
czew okazał się nie do złamania.

Silny napór rosjan na przetrzeni,
w linii powietrznej, 120 klm. wskazuje,
iż rozchodzi się tu o wielką bitwę. Oko-
liczność, że sprzymierzeni ją przyjęli,
wskazuje, że nie ma żadnej obawy co
do rezultatów takowej:

Cele wojenne Rosji,

„Nowoje Wremja“ z dnia 6 sierpnia
donosi, że w Petersburgu założono nowe st-
warzenie pod nazwą „Towarzystwo dla
ulożenia nowej mapy państwowej rosyjskiej
po zwycięskiej wojnie rosyjskiej, którego ce-
lem jest wypracowanie zasadniczych pod-
staw, na mocy których Rosja po zwycięstwie
zakoniecznieniu wojny będzie mogła wypełnić swo-

historyczne, narodowe, państwowe i słowiań-
skie zadania.

Nowo zamiary Rosji.

Organ kadetów rosyjskich „Riecz“
powtarza za organem petersburskim kół
militarnych, że naczelne dowództwo ro-
syjskie nie zamierza tym razem „wtarg-
nąć“ na Węgry. Możliwość ta zajdzie
oczywiście dopiero wtedy, gdy dotych-
czasowa ofensywa rosjan w Galicji i na
Bukowinie rozwinię się w dalszym cią-
gu. Zresztą, podobno w programie na-
czelnego dowództwa nie leży zamiar a-
takowania ziem węgierskich. „Riecz“
zastanawia się nad tą informacją, wy-
rażając zadowolenie z jej treści. Wy-
chodzi ona bowiem z założenia, że wszy-
stko zło przeszło na Rosję tylko z po-
wodu uporu Mikołaja Mikołajewicza co
do planowanego przezeń zajęcia Węgier.

Rosja i Mongolia.

„Temps“ donosi z Pekinu, że ro-
syjski poseł w ubiegły piątek założył
protest u rządu chińskiego co do przy-
jęcia mongolskich posłów do parlamen-
tu. Podług żądania rosyjskiego posła,
winni być oni z parlamentu wykluczeni,
ponieważ Mongolia, stosownie do ukła-
du z roku 1913 jest autonomicznym pań-
stwem.

Dotychczas rząd chiński nie udzielił
jeszcze odpowiedzi na to żądanie.

**Ograniczenia finland-
czyków.**

„Ruskoje Znamia“ donosi, iż od oby-
wateli Finlandji wymagana będzie odtąd
przy wstępowaniu na służbę rządową zna-
jomość języka rosyjskiego. Wobec tego,
że takiego postulatu finlandczykom do-
tychczas nie stawiano, oznacza obecne
postanowienie rządu rosyjskiego dalsze o-
graniczenie politycznych praw finlandczy-
ków w Rosji.

Podróż ministra.

Biuro prasowe rosyjskiego mini-
sterjum spraw wewnętrznych rozesłało
do dzienników petersburskich następu-
jącą notatkę: Minister wojny Szujajew,
który w porozumieniu z cesarzem roz-
począł dłuższą podróż służbową, kie-
rownictwo spraw ministerjum wojny po-
wierzyl swemu pomocnikowi, generało-
wi Frołowowi.

Traktat rosyjsko-japoński.

„Frankf. Zeitung“ donosi ze strony po-
informowanej, że traktat rosyjsko-japoński
proces ogłoszonych dotąd artykułów zawiera
jezycze trzeci tajny artykuł, który ma brzmieć
jak następuje:

III. a) Rosja odstępuje Japonji linię
kolejową między Kwangszengtsze a drugą sta-
cją nad Suogari, b) Japończykom przyznane
zostaje prawo osiedlenia się i swobodnego
handlu w Syberji, c) Prawa żeglugi i rybo-
łówstwa na rzece Sungari wykonywane będą
przez Japończyków na równi z Rosjanami,
d) Traktat nie nakłada na rząd japoński żad-
nego zobowiązania co do wysyłki sił zbroj-
nych lądowych i morskich do Europy, e) Jap-
onja zobowiązuje się zaopatrywać Rosję w
materiał wojenny.

**Mowa naczelnego wodza
w Mitawie.**

Z okazji rocznicy zajęcia Libawy na-
czelny wódz na rynku w Mitawie 1 sier-
pnia wygłosił mowę do żołnierzy niemieckich
o te ziemie. Zakochanie mowy brzmiało w-
dług „Deutsche Warschauer Ztg.“: „Straty,
które zadaliśmy rosjanom w zwyciężonych wal-
kach dla obrony tej nam powierzonej nowej
ziemi niemieckiej przed Jakobstadtem, nad
Dźwiną a przed kilku dniami przed Rygą,
okazały cesarzowi naszą wolę żelaną urze-
czywiństwa słów cesarskich: „Tu dotąd
fala słowianstwa już więcej niema uderzać!“
Tu zapauzują Niemcy i na zawsze. Za to
walczymy i umieramy. Mowę naczelnego wódz
zakochył okrzykiem na cześć cesarza.

Wyjazd biskupa Karewicza.

Przez Kopenhagę donoszą z Peters-
burga: Biskup Karewicz za zezwoleniem
rządu rosyjskiego i niemieckiego wyjeżdża
do Kowna dla objęcia swojej diecezji, do
której należą gub. kowieńska i kurlandzka.

Zeppelin nad Wyborgiem.

Z Paryża donoszą do Genewy: Dzien-
niki paryskie otrzymały telegram z Pe-
tersburga, donoszący, że grupa zeppeli-
nów pojawiła się nad Wyborgiem i lom-
bardowała pociskami ciężkiego kalibru.

Z Rumunji.

Przez Stockholm. „Riecz“ donosi, że
według informacji otrzymanych z Peters-
burga, w kołach politycznych rumuńskich
wielkie zainteresowanie budzą zabiegi koa-
licji, mające na celu zapewnienie sobie
wpływu na rząd rumuński. Wiadomości z
terenów walk czytane są z wielkiem za-

ciekawieniem, według nich bowiem ukła-
dają się stosunki. Rokowania między Ru-
munją a koalicją, toczące się bez przerwy,
w tej chwili są szczególnie ożywione.

„Ungarische Courter“ donosi z Buka-
resztu: W-Rumunji zaczęła się demobili-
zacja wojska. Nie jest wykluczone, że przy-
stąpiono do niej na prośbę koalicji.

„Kölnische Zeitung“ przytacza ob-
szersze sprawozdanie dziennikarza ame-
rykańskiego, Hale, który w ciągu kilku
dni bawił w Bukareszcie.

Hale pisze: Ministrowie wiedzą, że
wojska niemieckie stoją w pobliżu dol-
nego brzegu Dunaju, a silne dywizje tur-
reckie gotowe są każdej chwili przepra-
wić się przez rękę. Bułgarzy twierdzą,
iż nietrudną byłoby dla nich sprawą w
ciągu pięciu dni dotrzeć do Bukaresztu.
Natomiast na to, by uzyskać poparcie
armji rosyjskiej trzeba conajmniej dwa-
dzieścia dni. Hale podkreśla brak w
kraju środków żywnościowych na dłuż-
szą kampanję, oraz niedostateczność
amunicji. Dlatego też Rumunja w ostat-
niej chwili musiałaby stanąć po stronie
zwycięzców. Król oparłby się bezwa-
runkowo wtargnięciu rosjan na terytor-
jum rumuńskie. Hale uważa Bratianu
za niedość silnego do wykonania zama-
chu na władzę króla.

Biuro Wolffa donosi z Bukaresztu:
Socjaliści urządzili dnia 15 sierpnia pu-
bliczne zebranie, na którym zastrzegli
się przeciw zamiarom federalistów i do-
magali się od rządu wydania zarządzeń
przeciw drożyznie. Moratorium na na-
leżności zagraniczne przedłużono o 4
miesiące.

Audjencja u króla.

Jak donosi biuro Wolffa: Król ru-
muński przyjął na audjencji byłego
prezesa ministrów, Majorescu.

Powrót posła rumuńskiego.

Biuro Wolffa donosi: że poseł rumuń-
ski Mano da. 15 sierpnia powrócił pocią-
giem bałkańskim do Konstantynopola po
sześciotygodniowym urlopie.

Król angielski na froncie.

Według doniesienia Biura Reutersa ba-
wił król w ostatnim tygodniu we Francji,
zwiedzając rowy strzeleckie i pobojuwisko.
Król spotkał się z królem belgijskim, prezy-
dentem Poincare i gen. Joffrem.

**Holandja nie chce sprzedać
wysp Curaçao.**

„Nieuwe Rotterdam Courant“ zaprzecza
rozpowszechnionym pogłoskom o sprzedaży
wysp Curaçao Zjednoczonym Stanom. Dzien-
nik ten pisze, że holenderski poseł w Wa-
szyngtonie potwierdził nieprawdziwość tej
pogłoski. Powszechnym jest mniemanie, że
wskutek otwarcia kanału panamskiego, wy-
spy nabiorą wielkiego znaczenia.

**Niemiecko-szwajcarskie
pertraktacje gospodarcze.**

(Doniesienie szwajcarskiego biura te-
legraficznego). Ze strony niemieckiej pro-
wadzą pertraktacje handlowe z Szwaj-
carią następujący panowie, którzy już
przybyli do Berna: radca legacyjny dr.
Szmitt z ministerjum spraw zewnętrz-
nych z Berlina, radca rządowy dr. Mathis
z ministr. spraw wewnętrznych, poruc-
znik Hemberg z ministr. wojny i asesor
handlowy Poerszke.

**Następstwa zajęcia Ha-
madanu.**

Dzienniki tureckie podnoszą wielką do-
niosłość strategiczną zdobycia Hamadanu,
wskutek czego Turcy zagrażają wojskom ro-
syjskim. Sytuacja tych ostatnich stałaby
się jeszcze groźniejszą, gdyby Turkom po-
mógł Kanoin i Taebrie udało się przedrzeć
do Teheranu.

Zajście chińsko-japońskie.

Berlin, 16/8. Biuro Wolffa dowiaduje
się z Tokio: Dzienniki japońskie ogłaszają
sensacyjne szczegóły o zajęciach w Cheng-
Chiatung. Żołnierza chiński napadł na ja-
pończyka. Jedyny na miejscu urzędnik po-
licyjny japoński udał się do koszar z pro-
testem. Żołnierz chiński zabił urzędnika
polnoijnego strzałem karabinowym. Na-
stępstwem tego było, że oddział żołnierzy
japońskich pomaszerał do koszar. Chiń-
scy zaczęli strzelać do japończyków i
zabili 17 żołnierzy, między nimi dowodzą-
cego oddziałem podporucznika. Pisma do-
noszą dalej, że ludność chińska w Cheng-
Chiatung zagraża zamieszkałym tam japoń-
czykom. Cheng-Chiatung jest miasteczkiem
odległym o 31 mil na północny zachód od
Mukdeanu.

Widoki szybkiego pokoju.

„Göteborgs Aftonbladet“, pisząc 3
sierpnia o ogólnej sytuacji wojennej, tak-
kie wysnuwa wnioski o możliwości szyb-
kiego końca wojny:

Biuro Konsultanta Prawnego
Aleksandra V. Gersdorffa.
Piotrkowska 84, parter, front.
czynnym jest bez przerwy od 8 r. do 7 w.

„Wprowadzie doniesienia prasy mówią
przeważnie o braku jakichkolwiek widoków
na pokój, należy jednak im zaprzeczyć.
Wojna musi zbliżyć się ku końcowi, po-
nieważ zbliża się decyzja. Koalicja wy-
grywa w obecnej ofensywie swoją ostat-
nią kartę. Nie ma już żadnej znaczącej
siły, którąby mogła rzucić na szalę. Ru-
munja tego znaczenia nie ma, w dodatku
wystąpienie jej jest wątpliwe. Ameryka
nie może przynieść żadnej decyzji na eu-
ropejskie pola walki, na których wystąpi-
łaby. Jeśli ofensywa utknie, to Anglja
więcej środków już mieć nie będzie, gdyż
znajduje się na szczycie swego przycoto-
wania wojennego. A nawet zdaje się, że
i jej siła ekonomiczna jest naruszona,
skoro zarządza wywóz papierów warto-
ściowych i nerwowe areztowanie rzeczy i
artykułów żywności. Ostatnie można tu-
maczyć dążeniem do rozszerzenia środ-
ków wojny. Ale areztowanie holender-
skiej floty rybackiej wskazuje na brak
żywności albo na jej nadzwyczajną droży-
znę w Anglii. Anglja zatem niezdolna jest
do dalszych wysiłków, a razem z nią i
reszta państw koalicji. Cel wojny, zwy-
ciężenie państw centralnych, nie może być
osiągnięty, a skutkiem tego chłodno ra-
chujący Anglik liczy się z szybkim koń-
cem walki. Nowej kampanji zimowej nie
bierze w rachubę.“

Wiadomości bieżące.

- **Nowy podręcznik.**
Nakładem księgarni Ludwika Fiszer
wydana została Geografia Powszechna,
obejmująca Australję, Amerykę, Afrykę i
Azję z atlasikiem i 17-tu mapkami bar-
wnymi.
Autorem tej książki jest p. Stanisław
Lubicz-Majewski, nauczyciel Pabjanickiej
szkoły realnej, który narzeka w przedmo-
wie, że w programie naszych szkół śre-
dnich nauka geografji należy do najbar-
dziej pokrzywdzonych, w obecnej przeto
chwili przełomowej czas najwyższy, aby
zle naprawić i przesuwać naukę tej wa-
żnej gałęzi wiedzy chociaż o jedną klasę
wyżej (z I—IV do II—IV).
- Autor starał się nie obciążać zbytnio
pamięć ucznia, podając mu jak najmniej-
szą ilość materiału ściśle pamięciowego—
nazw geograficznych.
- Już ten jeden czynnik (choć są i
inne) zasługuje na zaznaczenie wartości
tego podręcznika, który zapewne zaskarbi
sobie uznanie w świecie pedagogicznym
(g)
- **Lekcje w szkole**
rękodzielniczej przy Tow. „Niedola Dzie-
cięca“ Wólczńska 95, rozpoczynają się
28-go sierpnia.
- Zapisy kandydatów, zarówno dzie-
wcząt jak chłopców przyjmuje kancelarja
od 21-go b. m. codziennie pomiędzy 12—
2 po południu.
- **Esperanto na wsi.**
We wsi Kaly pod Łodzią p.H. Zimer-
man zorganizował kurs języka esperanto,
z których korzysta 20 osób.
- **Benefis Seweryna Michałow-
skiego.**
W teatrze Letnim przy ul. Przejazd
nr. 1, odbędzie się dzisiaj benefis Sewe-
ryna Michałowskiego, który od początku
lata bawi publiczność łódzką, dając ją
codziennie szczerem swojskim humorem.
Wkrótce opuszcza p. Seweryn Łódź,
udając się na wyst. py do Sosnowca i Cze-
stochowy, to też i benefis dzisiejszy jest
jaki i potęganiem Łodzi.
- **Z centralnego zarządu kuchni
robotniczych.**
(s) Centralny zarząd kuchni robotni-
czych nadesłał list oficjalny komitetowi ta-
nich kuchni, w którym wskazana jest ko-
nieczność powiększenia subsydjum dla kuchni
robotniczych.
Wskazane jest również podniesienie
wartości obiadów i ustanowienie dla jednej
osoby więcej niż jedną porcję obiadu.
- **Proszono, by komitet wypłacał sub-
sydjum miesięczne od razu z góry, by w
ten sposób wydawanie obiadów nie zosta-
ło wstrzymane z powodu braku gotówki.**
- **Z VI Tow. pożyczek-oszczęd-
ności.**
(s) Opracowane sprawozdanie za
rok 1914 i 1915 przedstawia się, jak na-
stępuje:
Towarzystwo od założenia (1910 r.)
aż do wybuchu wojny obecnej rozwija-
ło się nader pomyślnie, oddając człon-
kom rzetelne usługi w postaci taniego

kredytu w gotówce, jak również przez pośrednictwo w zbyciu towarów lokcyjnych po cenach fabrycznych.

Pożyczki udzielane były z zachowaniem wszelkich ostrożności pod względem stanu wypłacalności członków oraz zabezpieczenia solidarnego poręczenia, lub zastawów.

Wskutek wojny fundusz Towarzystwa, znajdujący się w Banku Państwa, w Banku Wołzsko-Kamskim i innych, został uśmierczony, zwrot pożyczek przez ogłoszenie moratorium wstrzymany. Stan taki nie mógł nie odbić się szkodliwie na interesach T-wa i ciężki stan jego lustruje bilans za 1914-15 r.

Towarzystwo posiada 1,862 członków, w tej liczbie 1,696 chrześcijan i 146 żydów.

Suma udziałów oszczędnościowych w dniu 1 stycznia 1914 roku wynosiła 62,658 rb. 71 kop., w tymże roku wpłynęło do kasy 15,776 rb. 68 kop.—razem 78,434 rb. 39 kop.

W tymże roku zwrócono 7,595 rb. 58 k., tak że z dniem 31 grudnia 1914 r. było udziałów na sumę 70,839 rb. 81 k. W roku 1915, a więc już podczas wojny zwrócono jeszcze udziałów na sumę 1,342 rb. 98 kop., tak że z d. 31 grudnia 1915 r. suma udziałów wynosiła 69,497 rb. 83 k. Na pożyczkach u członków pozostało 251,910 rb.

W roku 1914 suma spłaty pożyczek wynosiła 103,518 rb. 29 kop., na to wpłynęło przed wybuchem wojny 101,353 rb. 49 kop., po jej wybuchu do końca roku 2,264 rb. 75 kop. W 1915 r. spłacono pożyczek na sumę 5,857 rb. 64 k., procentu od pożyczek wpłynęło w 1914 r. 172 rb. 07 k., w 1915 r. 419 rb. 05 kop., w czasie od wybuchu wojny po dzień dzisiejszy Towarzystwo zmuszone było wstrzymać wszystkie operacje, ograniczając się wyłącznie do częściowego zwrotu wkładów oszczędnościowych, których zwrócono w 1914 roku na sumę 160,320 rb. 18 kop., w 1915 r.—15,703 rb. 29 kop.—razem 176,023 rb. 47 kop.

Pozostało na 1 stycznia 1916 roku wkładów ogółem na sumę 191,050 rb. 56 kop. Bilans za 1914 r. zamknięto sumą rb. 286,833 k. 43, zaś na rachunek strat i zysków w sumie rb. 3,226 k. 24, bilans za 1915 r.—w sumie rb. 28,677 k. 36, a rachunek zysków i strat wykazał straty na sumę 7,942 rb. 38 kp. Posiedzenia zarządu w połączeniu z pozostałymi w Łodzi członkami Rady odbywały się w miarę możliwości i potrzeby, tak, że w okresie sprawozdawczym odbyło się 30 posiedzeń. Uzyskano niższą komornego z 1050 rb. na 650 rb.

Skasowano dział towarowy, ponieważ nie znalazł poparcia ze strony członków.

Ze względów oszczędnościowych zwolniono 2 urzędników. W rzeczywistości 1916 rok stratę jeszcze nie przyniósł, gdyż nie wzięte są pod uwagę proc. należące się Tow. od dłużników, a to z tego powodu, iż dziś trudno jest powiedzieć, jak się kwestja procentów ułoży.

— **Drugie Stow. właścicieli nieruchomości.**

Wczoraj odbyło się zebranie organizacyjne członków 2-go Stow. właścicieli nieruchomości w obecności 67 osób. Referowano o pracach komisji organizacyjnej. Powołana na zebraniu w dniu 28 marca r. b. komisja ta stworzyła sekcje: 1) dla opracowania ustawy i 2) zarządu administracyjnego. 27-go lipca r. b. została zatwierdzona przez władze ustawa. W czasie prac komisji organizacyjnej zwolniono zebrań właścicieli domów przed ogólnym zebraniem Tow. kredytowego m. Łodzi dla omówienia spraw, które miały być przedstawione na obrady Towarzystwa kredytowego.

Następnie odczytano ustawę.

Celem Stowarzyszenia jest mieć pieczę nad interesami właścicieli nieruchomości m. Łodzi i przedmieść o ile służą dla dobrobytu miasta. Dla osiągnięcia tego Stowarzyszenie stawia sobie następujące zadania: 1) omówienie wszystkich spraw, dotyczących się interesów właścicieli nieruchomości, 2) ułatwienie wszystkich załatwień, wynikłych pomiędzy właścicielami nieruchomości a lokatorami i między właścicielami hipotecznymi i t. p.

3) udzielanie informacji o wynajmie mieszkań i lokali, 4) ubezpieczenie: a) od ognia, b) próżnych mieszkań, c) od szkód wynikłych od niewpłacania za komorne, 5) utworzenie kooperatywy gospodarczej dla zaopatrzenia członków w materiały budowlane i opały, udzielanie kredytu członkom.

6) udzielanie informacji co do sprzedaży nieruchomości i pośrednictwo w sumach hipotecznych, 7) utworzenie ka-

sy wsparć dla członków, 8) wydawnictwo pism fachowych i urzędzenie odczytów, 9) urządzenie przedsiębiorstw przy Stowarzyszeniu dla wywozu śmieci, asenizacji i filtrów biologicznych, 10) otwarcie biur informacyjnych dla rzędców, stróżów, kominiarzy; 11) utworzenie biura dla udzielania porad prawnych, oraz statystycznego, 12) utworzenie biblioteki i czytelnia.

Wpisowe ustalono na 3 rb.; składkę roczną od 6 do 12 rb. Stow. liczy 180 członków. Budżet na rok bieżący określono w dochodach 1,815 rb. i wydatkach 1,550 rb.

Wybory dały wynik następujący: do zarządu wybrani zostali pp.: M. Bauer, O. Bernhardt, S. Dobranicki, M. Flatto, F. Jarisz, W. Markusfeld, Maks Rosenblatt, M. Hellman, H. Kinzler, I. Müller, M. Printz, O. Schweikert, F. Wascug, I. Zapp i A. M. Kaplan; jako kandydaci H. Friedrich, F. Gross, I. Grosleit, M. Krasuski, H. Mühlle, M. Rosengard, H. Sochaczewski, M. Szenwic, i R. Wajrauch; do komisji rewizyjnej I. Jakubowicz, D. Pajac, Maurycy Kosenblatt, P. Szyld i R. Tetzlaw.

— **Z ucząstków policyjnych.**

(s) Z powodu przeniesienia 9 cyrkułu policyjnego do lokalu na Rynek Targowy, prawa strona ulicy Przejazd, część której należała do 8, a część do 10 cyrkułu obecnie dołączoną została do 9 cyrkułu.

— **O patentach.**

(s) Wszyscy kupcy, oraz drobni handlarze nie posiadający patentów u których w ostatnich czasach polejła dokonana kontroli patentów, a obecnie już wykupili patenty winni zaraz o powyższym zawiadomić cyrkuł policyjny, w którym zamieszkują, oraz przedstawić wykupione patenty.

— **Podatek repartycyjny.**

W myśl rozporządzenia generał-gubernatora warszawskiego z d. 5 lipca r. b. (Dziennik rozporządzeń nr. 38) magistrat m. Warszawy obowiązany jest uskutecznić rozkład i pobór podatku repartycyjnego od handlu i przemysłu w Warszawie.

Podatek powyższy ma być pobrany: a) od czystego zysku wszelkich przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych z wyjątkiem tych, które są obowiązkowo do publicznego składania sprawozdań; b) od dochodu z zajęć zarobkowych; lekarzy, lekarzy weterynaryj, dentystów, felczerów, adwokatów przysięgłych, obrońców sądowych, redaktorów, autorów, artystów, rękodzielników artystycznych, agentów giełdowych, agentów handlowych, ekspedytorów i pośredników handlowych.

Ogólną sumę pod tku na miasto Warszawę ustanowiono na mocy rozporządzenia ces. niem. prezydium policji na 2,410,000 marek.

Podatek winien być wpłacony do kasy miejskiej przed d. 31 grudnia r. b.

Na posiedzeniu wczorajszym magistrat rozpoznawał projekt przepisów wykonawczych, dotyczących poboru powyższego podatku.

Projekt ten, po ostatecznym ustaleniu jego redakcji przez komisję, będzie wniesiony do potwierdzenia Rady miejskiej.

— **Handel papierosami.**

(s) W prezydium policji przyjmowane są już prośby o pozwolenie handlu papierosami na rok nowy od 1 września r. b. do 31 sierpnia 1917 roku w całym obrębie prezydium policji łódzkiej.

Wszystkie pozwolenia, wydane dotychczas na handel papierosami tracą swą wartość z d. 31 b. m.

Opłata patentu wynosi 20 marek. Oddanie prawa handlu drugiej osobie lub też w innym lokalu jest wzbronione.

— **Strejk kinematografów.**

W Warszawie zastrejkowały wszystkie kinematografy i kino-teatry.

Przyczyną strejku jest nałożony przez zarząd miasta na te przedsiębiorstwa podatek 15 proc. od dochodu na rzecz kasy miejskiej, słusznie bowiem orzeczono, iż w pierwszym rzędzie mogą i powinni płacić ci, co się bawią. Ze to nie podoba się właścicielom tych przedsiębiorstw, że nie chcieliby się oni dzielić z kasą miejską swymi dochodami—nie dziwnego. I na tem właśnie tle rozpoczął się we wtorek strejk.

Odbiło się to zaraz dodatnio na kasach teatrów, w którychli frekwencja publiczności podniosła się znacznie.

— **Kradzież przy wyjściu z tramwaju.**

(s) Wczoraj przed południem handlarce Marjem Herman przy wysiadaniu z tramwaju pabjanickiego podczas tłoku skradziono torebkę, w której znajdowało się kilka set rubli, oraz papiery wartościowe.

— **Sprawa Gminy żydowskiej.**

(s) Cesarsko-niemiecki Sędzia pokoju

II rewiru rozważał w dniu wczorajszym sprawę cywilną wytoczoną przez sekretarza synagogi Szczecińskiego przeciw Gminie żydowskiej o 470 rb. za pensję.

Z ramienia komitetu synagogi stawał p. S. Landau, który oznajmił, iż Szczeciński obowiązkowy sekretarz synagogi w przeciągu lat 8 i pobierał po 45 rb. miesięcznie.

Sprawa powyższa została odroczonej dla zawezwania rabina, w celu odabrania przysięgi.

— **Kary sądowe.**

(s) Cesarsko-niemiecki Sędzia pokoju I rewiru skazał w dniu wczorajszym następujące osoby za różne przewinienia: Janinę Michalską 29 l. za kradzież 14 łokci płótna na 14 dni więzienia; Minę Krauzową (rezerwistkę) 24 l. za oddawanie się nierządowi na 14 dni więzienia; za nieposiadanie paszportu Rosentoba na 15 mk. grzywny, Antoninę Królikowską za nieposiadanie paszportu oraz przeszwarcowanie 14 funt. mąki żytniej po 10 marek lub 3 dni aresztu za każde przewinienie, Antoninę Musiałową (stróżkę), za kradzież bielizny u lokatora na 4 miesiące więzienia, Samuela Ledermana za usiłowanie kradzieży na tydzień aresztu, felczera K. za zrobienie masażu i leżenie osoby, chorej na zakaźną chorobę, co niedozwolone jest przez prawo, na 25 mk. grzywny.

— **Z sądu.**

(s) Cesarsko-niemiecki Sędzia pokoju VI rewiru rozważał w dniu dzisiejszym między innymi sprawy następujące:

O wypiek chleba szkodliwego dla zdrowia i wyprzedaż takowego.

57-letni właściciel piekarni, Julian Sz., oraz 35 letnia sprzedawczyni Józefa Ch. byli oskarżeni; pierwszy o to, iż wypiekał chleb ze słomą szkodliwą dla zdrowia, druga iż takowy sprzedawała.

P. Sz., zeznaje iż mąkę otrzymuje z komitetu rozdziaku chleba i mąki i otrzymuje również jako domieszkę płatki kartoflane. Wypieka on chleb z otrzymanego materiału.

Ch. iż dostaje chleb i sprzedaje takowy.

Jako świadkowie wezwani zostali pp. Franckę, Lipiński, Herman i Majzner, jako rzeczoznawca dr. Thiele.

Sąd uznał że obowiązkiem p. Sz. jest otrzymane płatki jako domieszkę oczyścić. Ponieważ po raz pierwszy jest oskarżony—został uniewinniony jak również sprzedawca p. Ch.

O podrobienie poświadczenia.

Następnie odpowiadali rzędcy domu Jakób Fajner i handlarz Abram Zagon. Pierwszy oskarżony o to, iż podrobił poświadczenia i brał za to wynagrodzenie, przez tego zajmował się pokątną adwokaturą, drugi zaś, iż dał podrobić sobie poświadczenie.

Sędzia skazał Fajnera na zasadzie § 443 kod. kar. i nieprzezwiezania rozporządzenia z d. 15/5 1915 na zajmowanie się adwokaturą na miesiąc więzienia, oraz zapłcenie 20 rb. grzywny z zamianą na 10 dni więzienia, oraz Zakona na zasadzie § 448 kod. karn. 443 i 441 na 2 miesiące więzienia

Więści z Niemiec.

Lily Braun.

W Zehlendorf pod Berlinem zmarła rażona atakiem apoplektycznym, znana niemiecka literatka i działaczka społeczna z Kretchmannów Lily Braun, 1-o voto von Giżycki.

Urodzona dn. 2 lipca 1865 r. w Halberstacie wysłapiła w r. 1892 z pierwszą książką p. t. „Aus Goethes Freundenskreisen Erinnerung an Jenny v. Gustadt“. Poświęciwszy się z zapalem sprawie nowoczesnego ruchu kobiecego, ogłosiła szereg prac z tej dziedziny. Sojalna demokratka z przekonania politycznych gorliwie popierała w tym obozie prawa kobiet. Książka jej p. t. „Pamiętniki sojalistki“ jest dziełem kobiety umysłowo dojrzałej, która ze znajomością rzeczy rozważa kwestje polityczne i społeczne. Jest to jej dzieło kapitalne i zdobyło autorce największy, zasłużony rozgłos.

Mimo gorliwej pracy społecznej znalazła Lily Braun także czas na literaturę beletrystyczną — powieści jej „Im Schatten der Titanea“, „Die Liebesbriefe der Marquise“ oraz „Lebenssucher“ wykazują niepospolity talent powieściopisarski. Pod wpływem wojny obecnej napisała książkę p. t. „Kobiety i wojna“, która była ostatnim jej dziełem.

Powołanie dziennikarzy do ważnych ciał doradczych.

Rząd uznając konieczność bezpośredniej styczności między prasą a władzami państwowymi w sprawach aprowizacyjnych, w porozumieniu z władzami wojskowymi postanowił powołać dziennikarzy w charakterze członków do wszystkich ważniejszych komisji

Krajowe
Tow. Wzajemnego Ubezpieczenia od ognia
„SNOP“

przyjmuje ubez. nieruchomości i ruchomości

miejskich i wiejskich

ruchomości domowych, towarów, wewnętrznych urządzeń zakładów fabrycznych, przemysłowych, handlowych, rzemieślniczych, składnic towarowych, zakładów przemysłowo-rolnych, krescencji, inwentarza i t. p.

Reprezentant na ŁÓDŹ i okolice

Antoni Heppen

Łódź, ul. Mikołajewska 31.

aprowizacyjnych i rozmaitych ciał doradczych przy organach władzy.

Można mówić.

„Leipziger Volkszeitung“ donosi, że władza wojskowa zezwoliła na odbycie zgromadzeń sojalistycznych w kwestji wyższości i pokoju, przy czym pozwoliła wyrażać ra swobodne wypowiedzianie się w tych sprawach.

Więści z Rosji.

Zwalczanie „niemczyzny“.

Przesesam komitetu do zwalczania niemczyzny w Rosji został mianowany na miejsce gen. Trepowa członek Rady państwa A. S. Stiszyński. Organy prawnicowców spodziewają się od nowego prezesa bardziej jeszcze niżli dotąd energicznego kursu przeciwniemieckiego.

Likwidacja majątków niemieckich.

W petersburskiej gubernji przeprowadzono dotychczas likwidację 771 majątków niemieckich o przestrzeni 32 i pół tysięcy dziesięcin. Planowana jest jeszcze dalsza likwidacja majątków w tej samej gubernji.

Z gubernji wołyńskiej.

Jak zaznacza „Now. Wrem.“ finansowe położenie świeżo cdyżyskaney gub. wołyńskiej jest nader niekorzystne.

Misja japońska.

Do stolicy Rosji przybyła ponownie misja japońska. Gdy poprzednia miała charakter ściśle military, obecna bawi wyłącznie w celach ekonomicznych i politycznych.

Chirurgja wojenna i telefon.

Sis James Mackenzie Davidson, jeden z najświetniejszych żyjących chirurgów angielskich, przypomina w dzienniku „Lancet“, że przed trzydziestu laty Aleksander Graham Bell (któremu amerykanie przypisują wynalezienie telefonu) wynalazł genialny system lokalizacji pocisków w ciele osobnika, ranionego bronią palną, aparat mogący znaleźć olbrzymie a niesłychanie doniosłe zastosowanie w dzisiejszej chirurgji wojennej.

Aparat ten polega na pewnego rodzaju telefonicznym przyrządzie, podobnym do czapki—zaopatrzonym w dwa sznury, z których jeden jest zakończony małą metaliczną płytką, drugi cienką metaliczną igielką. W chwili operacji

Przymusowa licytacja.

W piątek, dnia 18 sierpnia 1916 r. będą sprzedane przez licytację za gotówkę:

- 1) o godzinie 8³/₄ rano przy ulicy Pańskiej Nr. 7: 1 zegar—budzik, 1 szafa z 5 drzwiami szklanymi, 1 lustro, 1 lampa wisząca, 1 stolik nocny z płytą marmurową;
- 2) o godz. 9 r. przy ulicy Nowo-Cegielnianej Nr. 29: 1 lustro toaletowe, 1 stół rozsuwany;
- 3) o godz. 1 w poł. przy ulicy Wschodniej Nr. 28: 1 lodownia;
- 4) o godz. 3 po poł. przy ul. Żórawiej Nr. 5, Radogoszcz: 2 szafy, 1 zegar, 1 szafa kuchenna, 1 szafka do wia-der, 1 stół;
- 5) o godz. 5 po poł. w lokalu urzędu sekwestrowego przy ul. Piotrkowskiej Nr. 1: 2 pary brunatnych butów męskich, 7¹/₂ arszyna materiału na suknię, 1 dywanik.

Urząd Sekwestrowy miasta Łodzi.

chirurg nakłada na siebie telefoniczny przyrząd—czapkę, zbliża blaszkę do ciała pacjenta, podczas kiedy igłą bada ostrożnie okolice podejrzone. Zbliżenie igły do pocisku wywołuje zamknięcie pewnej klapki w telefonicznej czapce a chirurg słyszy wyraźnie szum charakterystyczny w aparacie.

Davidson utrzymuje, że posługiwał się niejednokrotnie tym przyrządem w swej chirurgicznej praktyce i zawsze z doskonałym rezultatem. Aparat Bella oddaje usługi chirurgowi nie tylko dla lokalizacji pocisków ale także dla utrzy-

mania niezbędnego z nimi kontaktu podczas trwania operacji. Użycie aparatu wymaga pewnej praktyki nie trudnej do nabycia. Zbliża się czas, dodaje Davidson, w którym telefon zdobędzie powszechne zastosowanie w operacjach wydoływania pocisków i wszelkich metalowych odłamków.

Z rozmyślań samotnych.

Żaden naród nie może istnieć, gdy zaczyna w nim zamierać życie polityczne.

Tylko przed tym narodem Przyszłość jasna i świetlana, który miłością ogarnia Wczoraj, Dziś i Jutro, który ukochał Ideę, Ojczyznę i Lud.

Gdy chcesz uczynić coś dla dobra swego narodu—musisz przedtem zapamiętać o sobie.

Niewola nie upadła narodu, lecz daje możliwość wyjścia na jaw już dawno upodlonym duszom.

S. K. Grob...

Odpowiedzi Redakcji.

Panu Wacławowi M. Prosimy o osobiste zgłoszenie się do Redakcji w godzinach redakcyjnych.



inteligentna, energiczna panna obznajmiona z czynnością biurową poszukuje posady kasjerki, w biurze lub innej instytucji w mieście albo na wyjazd. Oferty s.a. „Z. P.” w Adm. G. Ł.

Teatr Letni Benefis Seweryna Michałowskiego

w ogrodzie przy gmachu Majstrów, **Przejazd № 1.** pod kierunkiem Fr. Miłosa.

ze współudziałem art. teatru pol. p.p. Antoniny Burskiej i Józefa Pilarskiego. Początek punktualnie o godz. 9-ej.

Posiadam cennych obrazów w szczególności starych polecam moją firmę, która podejmuje się ustalenia rzeczywistej wartości i ceny obrazów, oraz kupna i zbytu tychże na prawach komisjonerskich. W szczególnych wypadkach przeprowadzamy zawodową ocenę, która zjednała sobie powagę na wewnętrznych i zewnętrznych rynkach sztuki.

Przy uszkodzonych dziełach sztuki podejmujemy się odnowień pod gwarancją wykonania ich zgodnie z wymaganiami wiedzy artystycznej.

Księgarnia i handel dziełami sztuki Szauba ist. od 1820 r.

Właściciel C. Reinemer artysta malarz

DÜSSELDORF

Hindenburgwall 23. Hindenburgwall 23.

MYDŁO ŁUG MYDLANY

część chowackie i inne od 60 kop. tunc. hurtem taniej a także pojeca

Drucker sklep kolon. ul. Średnia 2 i Główna 57

Dr. L. PRYBULSKI

przeprowadził się na Zawadzka № 1, róg Piotrkowskiej, do domu Szeiblera, choroby zewnętrzne i włosów

Leczenie elektrycznością niemocy płciowej (impotencja), elektroizolizacja, usuwanie szpecących włosów.

Przyjmuje od 8—1 i od 4—9. Pante od 5—6 p.p.

Stowarzyszenie Nauczycieli Chrześcijan w Łodzi (Konstantynowska № 5)

poszukuje lokalu, składającego się z dużej sali oraz 4-5 pokoi z kuchnią.

Pierwsza **+ chrześcijańska lecznica +** chorób zębów i jamy ustnej, teraz Mikołajewska 83 róg Śwankielickiej

Najlepsze ZĘBY sztuczne i plombę Leczenie homeopatyczne. Od 9 r. do 6 wiecz.

OGŁOSZENIA DROBNE:

A! A! A! A! A! Meble nowe i używane w wielkim wyborze oraz łożka metalowe, na taniej sprzedaje z powodu zastoju Magazynu Mebli Władysława Romiszewskiego Piotrkowska 116 i p. front.

A. A. A. A. A. Nauczycielki domowe z dobrą konw. reacją niemiecką, francuską, muzyką, potrzebne na wyjazd. Biuro Nauczycielskie F. Sękowskiej, ul. Przejazd 14.

A. A. A. Potrzebna nauczycielka do doradzających panien: matematyka, francuski, muzyka. Biuro Nauczycielskie F. Sękowskiej. Przejazd 14.

A. A. M. Meble różnor. łożka, szafy, bieliznarnię, otomanę, tremo, stół, krzesła, różne drobiazgi sprzedam bardzo tanie. Piotrkowska 113, sklep tabacznicy.

A! M. Meble z 4 pokoi sprzedam. Piotrkowska 189 m. 9.

A. kuszerna przyjmuje energ. uczel. porad, biadnym następstwem. Piotrkowska 233 m. 25.

Kupię maszynę dynamo od 2—4 koł i silny. Wiadomość ul. Zarzeńska 13. S. Smacher.

Kartofle wagonami do kuchni fabrycznych, stowarzyszeń i kooperatyw, po niższej cenie. Wiadomość w Adm. G. Ł. Przejazd 8.

Lampy gazowe sprzedam Mikołajewska 27 m. 8

Potrzebna dziewczynka czternastoletnia niemka do usług. Adresy s.a. daj w Adm. G. Ł.

Poszukuję mieszkanie: 2 pokoje z kuchnią z oświetleniem i meblami od zaraz. Oferty pod „Mieszkanie” składać do Adm. G. Ł.

Potrzebna kucharka. Wiadomość Olgieńska 5 w kuchni.

Prośby, skargi Reus. płaćny Gersdorff Piotrkowska 84.

Powier damski i m. s. m. m. używany sprzedam ul. Rogowska 2 m. 16.

Powier lamie do sprzedania. Wiad. Mikołajewska 95 w kasie.

Z powodu zmiany lokalu do sprzedania różne meble tapicerskie i stolarskie nowe i używane po cenach kosztu Nawrot 37.

Antonia Szarańska zgubiła paszport niemiecki, wydany w Rokitnie.

Ewa Bielecka zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Przejazdowej 64.

Franiszka Durata zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. F. N. 1.

Jozef Brzina zgubił paszport rosyjski, wydany w Łużnicach.

Magdalena Roszka zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Targowej 2.

Marjanna Antczak zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Przędzalnianej 64.

Michałowi Słowojowi skradziono portfel zawierający pewną kwotę pieniędzy i paszport niemiecki wydany z Przejazdem Policji.

Stanisław Grochowski zgubił paszport niemiecki, wydany przy ul. Spacerowej 14.

Zgubiono weksel na 21 rb. Wystawca Franciszek Materak i 8 paszporty: I rosyjski, wydany w gminie Starzyńce gub. Kaliskiej, na imię Franciszka Materaka. II niemiecki, wydany przy ul. Ewangelickiej, № 10, na imię Juliana Materak. III niemiecki (familijny) na imię Heleny i Cecylii Materak wydany przy ul. Ewangelickiej 10. Uprasza się takowego znaleźć o odwołanie na ul. Wysokiej 33 m. 12, lub do Adm. G. Ł. Przejazd 8.

Lekarz—Dentysta **Feliks Seidengart** powrócił

Przyjmuje od 10—1 i od 3—6 po południu Zawadzka 10.

Lekarz dentysta **Marja Libera**

b. zarządzająca lecznicą St. Dąbrowskiego ul. Mikołajewska № 53. przyjmuje od 9—1-ej i od 8—7-ej wieczorem

Lecznica Dentystyczna St. Dąbrowskiego ul. Rozwadowska № 1. Czynna od godziny 9-ej rano do 7 wiecz.

Lekarz - Dentysta **Helena Konówna** b. długoletnia asystentka lek.-dent. S. Ritta

Łódź, Rozwadowska Nr. 6 przyjmuje od 10—1 i od 3—7 wieczorem.

WANNY żelazne emaljowane wyrobu Akc. T-wa John dostarczam po konkurencyjnych cenach. **T. Macherski ulica Dzielna Nr. 35.**

KOTLARZE otrzymują robotę u **Braci Eckstein, Wólczajska Nr. 224.**

Lekarz dentysta M. CHWAT Piotrkowska 55.

Najnowsze wynalazki w leczeniu zębów i w oddziale technicznym podług prof. Dr. Aryapao i prof. Junga. Leczenie plombowanie i usuwanie zębów absolutnie bez bólu za pomocą specjalnych metod i aparatów. Plombę złote platynowe, porcelanowe i in. Laboratorium sztucznych zębów podług najnowszego systemu artystycznie wykonywane. Mosty złote platynowe i porcelanowe. Korony emaljowe o kolorze naturalnych zębów. Umacnianie ruszających się zębów. Regulowanie zębów krzywo rosnących i wystających szczęk za pomocą najnowszych metod i aparatów podług prof. Angle. Leczenie wszelkiego rodzaju stanów zapalnych i ran jamy ustnej. **Masaż wiśniowy** przy zapaleniu dziąseł. **Uzupełnienie brakujących części twarzy** przez sztuczne

8-mio klasowa Szkoła Handlowa **Kupiectwa Łódzkiego** (Dzielna № 58).

Niniejszem mam zaszczyt podać do wiadomości osób zainteresowanych, iż z początkiem roku szkolnego 1916/17 powierzona mi 7 kl. Szkoła Handlowa Kupiectwa Łódzkiego zostaje przekształcona na 8-klasową z programem wyższej szkoły realnej z nieobowiązkową nauką łaciny w klasach: V, VI, VII i VIII-ej i z równoległymi oddziałami handlowymi w klasach 7-ej i 8-ej.

Podania kandydatów do klas: podwstępnej i wstępnej z załączeniem metryki i świadectwa zaszczepionej ospy oraz 10 rublami kaucji przyjmuje kancelarja Szkoły do dnia 21 b. m.; w pozostałych klasach miejsc wolnych n.ema.

Początek egzaminów wstępnych 13 sierpnia o godz. 9-ej rano

Dyrektor Szkoły **Wacław Kloss.**

2 gimnazjum filolog. z oddziałami realnymi (Placowa № 13).

Zawiadamia że egzamina wstępne do wszystkich klas rozpoczynają się w poniedziałek dnia 21-go Sierpnia o godzinie 9-ej rano.

Miejsca wolne są tylko w klasach niższych.

W klasie wstępnej dla dobrych uczniów, niezamożnych rodziców, waktują 4 stypendia.

Szkoła początkowa koedukacyjna Heleny Cholewickiej Piotrkowska 120 (3-cie piętro, front)

zapewnia chłopcom i dziewczynkom troskliwą opiekę i staranne przygotowanie do szkół średnich Dla młodszych dzieci zakład freblowski. Zapisy między 1—3. Lekcje 1-go września.

Wrzenie rewolucyjne

W INDJACH WSHODNICH.

Według „Vossische Zeitung“ dziennik hinduski wychodzący w San Francisco, „Hindustan Gadar“ pisze:

Położenie w Indjach jest teraz bardzo zachmurzone. Horyzont polityczny nie był tak ciemny od r. 1857.

W całym kraju wre rewolucja.

Z dnia na dzień donoszą o wydarzeniach rewolucyjnych, podpalaniach, zabójstwach i powstaniach z jednej strony, zaś o aresztowaniach, zesłaniach, egzekucjach — z drugiej.

Dn. 18 maja r. 1915 wicekról lord Hardinge ogłosił stan oblężenia, który tak motywował:

„Rząd otrzymał wiadomości które przekonywująco dowodzą, że ostre środki stały się niezbędne dla usunięcia możliwych wypadków.

W Bengalu ruch powstańczy, który tam nie jest nowością, nabrał śmiałości. W Pendżabie zachodnim również na porządku dziennym były powstania i podpalania.

Wymagane pełnomocnictwa są potrzebne dla bezpieczeństwa publicznego. Na wybrzeżach oceanu Spokojnego w Ameryce istnieje organizacja, która usiłowała wywołać rozruchy w Indjach.

Rząd angielski twierdzi, że w Indjach nie ma żadnych oznak rewolucji i że wiadomości o powstaniu są pozbawione podstawy. Odpowiadając na to chciałby się dowiedzieć, pisze dalej „Hindustan Gadar“, dlaczego to trzeba było cały kraj poddać prawu wojennemu, jeżeli Indje są spokojne? Dlaczego to trzeba było znieść całe prawodawstwo cywilne i poddać kraj władzy wojskowej? Dlaczego rząd już w październiku r. 1914 wprowadził jaknajostrzejszą cenzurę, tak, że wszystkie listy z Indji i do Indji są otwierane i wiele listów zatrzymano?

Z informacji dzienników i rzędu wynika, że od początku wojny zamknięto 300 dzienników, aresztowano w Multanie 5000 osób, w Ihangu 4185, w Lahorze 300 i kilka tysięcy w Bengalu.

Faktem jest, że we wszystkich częściach Indji wybuchły powstania ludowe.

W wielu pułkach wybuchły rokosze, mianowicie w wojsku, stojącym w Ihansi, Lahorze, Ambali i Meerut.

W Orissie stoczono walkę pomiędzy rewolucjonistami z Bengalu a wojskiem. Skutek tego był taki, że powieszono setki rewolucjonistów w Ihansi, Lahorze, Meerut, Ambali, Benaresie, Arahu i innych miejscowościach.

Kilku książąt hinduskich aresztowano z powodu powstania. Brat władcy Das-pali, Orriza, został wygnany na całe życie. Radzę z Kharwy, Rao Gopal Singha z Radżputany wtrącono do więzienia na dwa lata.

A więc ci książęta mają mniej wolności niż każdy przechodzień uliczny w Indjach. Politycznie są zupełnie bezsilni i muszą słuchać agentów politycznych, o-

becnych na ich dworach, słuchać w sprawach zewnętrznych i wewnętrznych.

Rząd angielski twierdzi, iż nie podniósł podczas wojny podatków w Indjach ani o jeden penny. Na to odpowiem, że Indje są teraz opodatkowane do ostatnich granic. Chłop indyjski musi teraz płacić rządowi 60 do 70 procent swych dochodów.

Wskutek zniszczenia krajowego przemysłu hinduskiego za pomocą złośliwego prawodawstwa 40 milionów ludzi zostało pozbawionych pracy.

Trzecia część dochodów Indji idzie na uzbrojenia, mniej niż jedna szesnasta na wychowanie i cele zdrowotne.

W ciągu ostatnich lat 20 według sir Wiliama Digdy, w Indjach umarło z głodu 19 milionów ludzi a 15 milionów zabrała dżuma i malarja.

Dalej „Hindustan Gadar“ zaprzecza twierdzeniom angielskim, jakoby hindusi z ochotą szli na wojnę.

Przeciwnie. Skoro tylko zaczęto brać rekruta, lud stawiał temu zacięty opór. Nietylko, że były poważne rokosze w samym wojsku — np. w Singapore, Hongkongu, Rangdenie i Colombo, ale nawet lojalne dzienniki, jak np. wychodzący w Kalkucie „Amarite Bazar“ ostrzegały przed rekrutowaniem i spodziewanem skutkiem tego rozgoryczeniem w narodzie.

Z wśród przywódców ludu hinduskiego, z których wielu odbywało studia w Cambridge, lub w Waszyngtonie, kilkuset powieszono, kilka tysięcy wygnano na całe życie a dziesiątki tysięcy bez procesu wtrącono do więzienia.

Polacy w Bochum.

W niedzielę ubiegłą odbyło się w Bochumie walne zebranie „Związku Tow. polsko-katolickich na wychodźstwie“, organizacji skupiającej w swym łonie przeszło 200 towarzystw polsko-katolickich, tych najstarszych ognisk łączności naszej na obczyźnie. Związek nie zwoływał walnego zebrania już niemal od lat trzech, niedzielne walne zebranie było zatem pierwsze po wybuchu wojny.

Zebranie otworzył prezes związku p. Stanisław Kunca, wyjaśniając, że zaraz po wybuchu wojny oświadczyła mu policja polityczna, że zebrania Towarzystw polskich odbywać się nie mogą. Z tego powodu ustała na czas jakiś cała czynność nie tylko Związku, lecz także poszczególnych Towarzystw.

Sprawozdanie z czynności Związku przedłożył główny sekretarz p. Franciszek Krupka. Do 1 marca 1914 r. liczył Związek 174 Towarzystw, podzielonych na 17 okręgów z liczbą członków 18,684. Do 6 sierpnia 1916 r. przybyło 38 Towarzystw i to w roku 1914, do wybuchu wojny 34, w r. 1915—1, w r. 1916—3 z ogólną liczbą członków 3,338. Kilka Towarzystw nie podało liczby członków. Zatem w chwili wybuchu wojny liczył Związek 212 Towarzystw i 22,022 członków. Spora liczba Towarzystw zgłosiła się przed wybuchem wojny do Związku,

ale potem sprawa ta przycichła. Aby przekonać się o wpływie wojny na stan Towarzystw wydał zarząd Związku kwestionariusz, na który odpowiedziało 122 Towarzystw. Liczyły one przed wojną 14,067 członków płacących. Z tych powołano pod broń aż do chwili wysyłki odpowiedzi 4,700 i to około 3,000 żonaty, a przeszło 1,000 samotnych. Dzieci pozostało 6,445. Z 16 Towarzystw powołano cały zarząd do służby wojennej. Zabitych członków stwierdzono do chwili wysyłki odpowiedzi 438, wziętych do niewoli 130.

Ogólny dochód od ostatniego walnego zebrania wyniósł 11,060,57 mk., rozchód 8,853,45 mk., pozostało więc 2,207,12 mk. Sprawę składek do Związku ułożono w ten sposób, że składka za każdego członka ma wynosić 50 fen. rocznie, natomiast upada opłata za organ, który Towarzystwa otrzymywać będą bezpłatnie.

W skład nowego zarządu wchodzi panowie: Stanisław Kunca, jako prezes, Franciszek Krupka z Bochum, jako sekretarz i Konstanty Berent, jako skarbnik. Zastępców wybierze zebranie prezesów okręgowych.

Z ziem polskich.

Z Warszawy.

Formalności paszportowe.

W celach podróży z niemieckiego do austro-węgierskiego obszaru okupowanego w Polsce wymagany jest paszport i wiza paszportowa, wydane przez naczelną komendę armii względnie przez jeden z urzędów wizowania paszportów w Szczakowej, Krakowie i Rozwadowie, przez następcę naczelnej komendy armii przy general-gubernatorstwie w Warszawie lub przez a. i k. ministerjum wojny w Wiedniu.

W celu uzyskania wicy należy przedstawić paszport do jednego z wymienionych urzędów, wraz z podaniem celu, powodu i czasu trwania podróży.

Związek aktorski w Warszawie.

Donosiliśmy przed kilku tygodniami, że wśród artystów teatrów warszawskich ożywił się prąd, zmierzający do uunormowania stosunków teatralnych. Prawie jednocześnie, niezależnie od siebie, grono członków-artystów w Stowarzyszeniu artystów i pracowników teatrów miejskich i szeregi artystów z teatru Polskiego podjęły myśl stworzenia ogólnego aktorskiego związku na wzór istniejących za granicą zrzeszeń zawodowych aktorskich. Z inicjatywy p. Zelwerowicza przed kilku tygodniami zwołano zebranie reprezentantów wszystkich teatrów, na którym stwierdzono jednomyślnie potrzebę stworzenia podobnej instytucji, która by roztoczyła opiekę nad materialnymi i duchowymi interesami całego stanu, a tą drogą uzdrowiła stosunki teatralne i pośrednio wpłynęła na dalsze coraz pomyślniejsze kształtowanie się tak ważnej kulturalnej placówki, jaką jest teatr.

Wyrazem zgodnej opinii był wybór mieszanej komisji, której powierzono opracowanie statutu. Do komisji powołano pp. Palińskiego i Leszczyńskiego — z teatrów miejskich, p. Zelwerowicza z teatru Polskiego i p. Sulikowskiego — w zastępstwie teatrów mniejszych. Nadto do kierowania pracami uproszono mec. Papińskiego i p. Kopeżewskiego.

Komisja, opierając się na najlepszych i wypróbowanych wzorach statutów związków aktorskich w Czechach, Austrii i Niemczech (ten ostatni liczy z górą 12 tysięcy członków) opracowała statut „Związku Artystów Scen Polskich“: zbliżony do statutu Artystów i artystek teatrów polskich w Galicji. Statut nakreśla bardzo szeroki plan działania, obejmujący wszystkie dziedziny i potrzeby życia teatralnego aktorskiego, a organizację związku opiera na systemie oddziałów, czyli filij w poszczególnych miastach, a nawet przy oddzielnych teatrach, dając im dość szeroką autonomję ze względu na właściwości warunków istnienia.

W tych dniach statut został ostatecznie jednomyślnie zaakceptowany przez grono reprezentantów wszystkich teatrów warszawskich, którzy podpisali statut jako członkowie założyciele, a wybranej z spośród siebie komisji organizacyjnej polecił zająć się jaknajszybszem zatwierdzeniem statutu u władz okupacyjnych i wprowadzeniem go w życie.

Komisja, mająca w swym gronie a wyboru i kooptacji przedstawicieli wszystkich teatrów warszawskich z p. Zelwerowiczem, jako przewodniczącym, i p. Kopeżewskim, jako sekretarzem, na czele, zajęła się energicznie urzeczywistnieniem woli całego ogółu aktorskiego. Należy mieć nadzieję, że podjęta inicjatywa wyda szybko pomyślne owoce.

Stypendjum.

Dla uczczenia 125-iej rocznicy konstytucji 3-go maja 1791 r. zarząd warsz. gminy starozakonnych ustanowił „stypendjum 3-go maja“, po 400 rb. rocznie, dla młodzieży uniwersyteckiej w Warszawie, poświęcającej się historii Polski, w szczególności zaś zajmującej się historią żydów w Polsce.

Podania o to stypendjum należy składać przed 1-ym października każdego roku, do zarządu warsz. gminy starozakonnych. Do podań należy dołączać: 1) metrykę urodzenia i krótkie „curriculum vitae“, 2) świadectwo władzy uniwersyteckiej, że kandydat do otrzymania stypendjum jest studentem uniwersytetu, 3) opinią profesorów o studjach naukowych kandydata w dziedzinie historii Polski lub historii żydów w Polsce.

Stypendjum „3-go maja“ może być przysnanne albo jednemu kandydatowi całkowicie, lub też dwu kandydatom w równych częściach. Stypendjum to może otrzymywać jedna osoba najwyżej w ciągu 3-ich lat kolejnych. Będzie ono wypłacane w dwu ratach półrocznych, w maju i w listopadzie każdego roku.

Osoby, otrzymujące stypendjum, są obowiązane do składania sprawozdań ro-

BUDOWA TUNELU

pod kanałem La Manche.

Niedawno donosiliśmy, że kwestja połączenia Anglii z kontynentem za pomocą tunelu pod kanałem La Manche jest już definitywnie rozstrzygniętą i, że wnet po zakończeniu wojny będą podjęte roboty, gdyż plany szczegółowe zostały już przyjęte.

„Daily Chronicle“ — za którą wiadomość o tem podały „Munch N. N.“ i inne dzienniki niemieckie — podaje o projektowanej budowie tunelu szczegółowe informacje.

Według tych informacji tunel w całości liczyć będzie 31 kilometrów, z czego 20 przejdzie pod morzem. Głębokość kanału przeciętnie wynosi 165 stóp, a tunel przeprowadzony będzie prawie w tej samej głębokości od dna kanału, a to w tym celu, aby dostatecznie był chroniony przed ciśnieniem wody. Z początku projektowano wybudować jeden tunel tak szeroki, aby dało się przeprowadzić w nim dwa tory kolejowe obok siebie, ale odstąpiono od tego planu i postanowiono wybudować dwa równoległe biegnące tunele, oddalone od siebie o 16 jardów (15½ metr.), a połączone licznymi kurytarzami. W tej samej odległości przeprowadzony ma być trzeci tunel, nieco mniejszy, przeznaczony do dowozu robotników, materiałów i przyborów.

Według obliczeń roboty potrwać mają pięć lat, o ile dziennie pracować będzie

1,200 robotników i z taką intensywnością, aby w ciągu dnia zdołali przeprowadzić przekop na przestrzeni 22 jardów (21 m.).

Myśl połączenia Anglii z kontynentem, a właściwie z Francją, nie jest nowa. Podnoszono ją nieraz i to od dłuższego czasu, jednak nie mogła ona dotąd znaleźć w Anglii uznania, ponieważ obawiano się tam, że z chwilą przeprowadzenia tunelu, Anglja straci swój charakter wysparski i połączone z tem korzyści; obawiano się też zbyt ścisłego połączenia z Francją, a to ze względów strategicznych. Jeszcze przed 70 laty, gdy kwestja ta żywo była omawiana w Anglii, Douglas Jerrold, znany humorysta angielski, wypowiedział się o niej w ten sposób: „Najlepszym połączeniem pomiędzy Francją a Anglią jest morze“. Jednak w ciągu stu lat wybitni technicy i inżynierowie zarówno w Anglii, jak i we Francji marzyli o przeprowadzeniu przekopu pod kanałem.

Już w roku 1802, francuz Mathieu rzucił myśl wybudowania pod dnem kanału drogi jezdnej, któraby łączyła oba kraje i służyła do przewożenia poczty. Projekt ten jednak był tak fantastyczny, że mógł pozostać tylko marzeniem. W pół wieku później wystąpił z podobnym projektem, ale bardziej realnym, Tomasz de Gamoud. Napoleon III-ci i królowa Wiktorja plan jego przyjęli przychylnie, a nawet królowa przyjęła Gamouda na specjalnej audjencji, podczas której w żywej rozmowie zauważyła ze śmiechem, że gdyby plan jego się urzeczywistnił, to prawdziwie wdzięczne by-

łyby mu damy angielskie, które przed podróżą do Francji powstrzymuje strach przed morską chorobą.

Z anglików, myśl połączenia Anglii z Francją nieustannie podnosił sir John Hawkshaw, który przeprowadził pilne studia i pomiary na obu brzegach. Za najodpowiedniejsze uważał on przeprowadzenie przekopu w warstwie kredowej, ponieważ kreda, wskutek nieznacznej przepuszczalności chroniłaby najlepiej tunel przed zatopieniem. Z jego inicjatywy utworzyło się francusko-angielskie Towarzystwo, które w 1882 r. wystąpiło z gotowym planem tunelu. Według tego planu tunel rozpoczynałby się koło wsi Saugatte na zachód od Calais, a wyłot miałby w Fauhale koło Dover. Długość tunelu obliczono wtedy na 33½ km., a czas robót na 8 lat.

Następnie francuski inżynier Sartiaux zaprojektował wybudowanie 2-eh równoległych tunelów dla kolei elektrycznej. Po obu brzegach już rozpoczęto budowę bram wchodowych, lecz wkroczyły angielskie władze wojskowe na czele z lordem Wolseley'em, który był zdecydowanym nieprzyjacielem tunelu. Uważał on tę ideę za szaleństwo, a przez swoją agitację napełnił całą Anglję niemal panicznym strachem przed nagłą inwazją ze strony francuzów. Naprawdę tłumaczyli oni, że wystarczy skierować na wyłot tunelu działą dower-skie, lub w razie potrzeby zatopić tunel, aby przeszkodzić przewozowi wojsk nieprzyjacielskich, nic nie pomogło. Nic nie wskórał także sir Wiliam Siemens, który zaprojektował, aby na wypadek

ewentualnego ataku ze strony Francji umieszczono u wylotu kanału wielkie zapasy kwasu siarczanego w specjalnym zbiorniku, który za pomocą prądu elektrycznego z Dowru mógłby być w jednej chwili otwarty, a kwas wprowadzony w ten sposób do tunelu, gdzie w połączeniu z kredą wytworzyłby gazy tak silne i w takiej ilości, iżby wszelkie żywe stworzenie natychmiast zginęło — Anglja pozostała niewzruszona.

Od tej pory stale co jakiś czas projekt tunelu przychodził na porządek dzienny, witany ze strony francuzów entuzjastycznie, a ze strony Anglii odmownie. Jeszcze w roku 1914 pisał w tej sprawie „Times“: „Naszem zdaniem, z chwilą gdy będziemy mieli tunel, będziemy mieć także suchą granicę, a wtedy będzie koniec z naszym wyspiarskim położeniem. Jeśli weźmiemy pod uwagę wszystkie względy gospodarcze i wojskowe, to strony dodatnie projektu nie zrównoważą ujemnych, a całe przedsięwzięcie mogłoby się zakończyć na naszą niekorzyść“.

Zławoło się więc, że Anglja i nadal pozostanie niechętną projektowi. Wiodownie jednak wojna obecna i ścisły w niej związek i sojusz między nią a Francją zmieniły zapatrywania anglików na tę sprawę. A niedługo może po wojnie kiedy przyjdzie czas na spokojną pracę kulturalną, dożyjemy chwili, gdy przez tunel przejedzie pierwszy pociąg z Paryża do Londynu.

eznych ze swoich prac naukowych. Sprawozdania winny być poświadczone przez profesorów.

O handel z prowincją.

Warszawski komitet giełdowy zwrócił się z memorjałem do zarządu cywilnego general-gubernatorstwa warszawskiego w sprawie ożywienia handlu w Warszawie. Memorjał zaznacza, że w tym celu potrzeba koniecznie ażeby kupcy prowincjonalni mogli bez przeszkody przejeżdżać do Warszawy. Władze obiecały poczynić w tym kierunku ułatwienia.

Lubartów — Warszawie.

Rada m. Lubartowa wystosowała na ręce prezesa Rady miejskiej w Warszawie adres treści następującej:

Zgromadzone pod przewodnictwem burmistrza i rady miejskiej mieszczaństwo miasta Lubartowa wita z entuzjazmem deklarację rady stołecznego miasta Warszawy i w zupełności solidaryzując się z wystawionym hasłem dążności do wolnej i niepodległej Polski z całego serca wolaemy z wami: „Niech żyje wolna i niepodległa Polska“, gotowi za powyższe hasło poświęcić mienia i życie swoje.“

Samorząd miejski w okupacji austriackiej.

Jak się dowiaduje „Dziennik Narodowy“ z Lublina, s danem 1 września pojawił się na rozporządzenie w sprawie zaprowadzenia samorządu w miastach: Lublinie, Piotrkowie, Radomiu, Kielcach i miasteczkach Królestwa, pozostających pod zarządem austriackim. Prace przygotowawcze są już na ukończeniu. Prawo wyborcze ma obejmować jak najszersze warstwy społeczeństwa, podzielone na kilka kurii.

Lublin.

Jak dzienniki donoszą, w najbliższym czasie zostanie przy tutejszym towarzystwie kredytowym ziemskim utworzona agencja banku ziemianńskiego, której głównym zadaniem będzie udzielanie rolnikom kredytu dla ruchu gospodarczego.

Podczas trzydniowych narad centralnego komitetu ratunkowego przyjęto szereg uchwał, między innymi w sprawie aprocjacji środkami żywności i co do akcji ratunkowej, a zwłaszcza w sprawie utworzenia specjalnego komitetu, który ma się zająć sprawą odbudowy zniszczonej posiadłości. Wreszcie przyjęto wniosek warszawskiego centralnego komitetu ratunkowego w sprawie udziału w loterii dobroczynnej. Następane narady odbędą się w pierwszym tygodniu miesiąca października.

Piotrków.

Z zapoczątkowania i przy udziale delegatów tutejszej Komendy Obwodowej odbyły się w Krzyżanowie, Szydłowie, Grabicy i Wadławie zebrania gminne w sprawie utworzenia szkół polskich w tych gminach. Uchwalono oświadczyć się za utworzeniem szkół, których liczba w czterech powyższych gminach wyniesie 20.

Młodzież szkolna przy pracy.

Z Krakowa i Lwowa donoszą, że zawiązały się tam komitety, celem dostarczenia uczniom starszym zajęcia podczas wakacji, (aby przyczynili się do ogólnych wyników społeczeństwa, zmierzających do przetrwania twardych czasów wojennych) młodszymi zaś — godzinnych rozrywek.

W tym celu rozpoczął się w Krakowie spis młodzieży szkolnej we wszystkich szkołach, aby stwierdzić, ilu uczniów znajduje się obecnie w Krakowie. Spisy obejmują także dziewczęta.

Z Pabjanic.

Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej w obecności 16 radnych i 5 członków magistratu rozstrzygane były następujące sprawy:

1) Wobec nie zrealizowania w całości pożyczki, magistrat zaprojektował pozostałą sumę podatków 51,000 rb. przeznaczyć na pokrycie wydatków 1916/17 roku. Rozkład podatków winien być dokonany przez specjalną komisję na podstawie podatku mieszkaniowego i szkolnego.

Rada miejska przyjęła projekt magistratu z zastrzeżeniem, że podatek ten jest „jednorazowym nadzwyczajnym podatkiem wojennym“.

Na członków wyżej wzmiankowanej komisji magistrat przedstawił panów: radcę miejskiego O. Fiedlera, W. Kamińskiego, Alf. Schile, R. Sowińskiego i H. Widorowicza; ławników magistratu: H. Fausta i Józefa Hana a także pp.: Rud. Rudzińskiego, Józefa Gramsza i Władźowicza. Wszyscy mandaty przyjęli.

2) Wysłuchano sprawozdania centrali rozdania chleba i mąki za czas od 1-go stycznia do 30 czerwca 1916 r. Z 58,000 zysku zadecydowano podzielić 35,000 rb. w następujący sposób: 5,000 rb. dla re-

zerwiskiem na zakup produktów żywnościowych i opału; 15,000 rb. na 5% pożyczki dla właścicieli domów, cierpiących niedostatek wskutek wojny i 15,000 rb. dla takich kuchni miejskich.

Rada miejska była proszona o przekazanie tej sprawy magistratowi (komisji finansowej), który wyłoni ad hoc specjalną komisję dla podziału pieniędzy.

3) Z projektów szkolnych magistrat przedstawił do zadecydowania Radzie: 1) otwarcie jednej polskiej szkoły dla dziewcząt i prowadzenie takowej powierzyć nauczycielce pani Szydłowskiej, 2) dodanie pomocnicy kierownicze niemieckiej szkoły № 3 dla dziewcząt, panie Wolf. Obydwa te projekty Rada jednogłośnie przyjęła.

4) Na podstawie ustnej prośby 12 pensjonowanych rosyjskich żołnierzy magistrat prosi Radę miejską o pozwolenie mu na wypłacenie tym żołnierzom poprzednio otrzymywanej od rosyjskiego rządu pensji po 36 rb. rocznie, co razem wyniesie 432 rb. Rada zgodziła się na wypłatę tej zapomogi z zastrzeżeniem, aby po ukończeniu wojny sumę tę odebrano od rządu rosyjskiego.

5) W sprawie budowy kanału został odczytany następujący projekt magistratu: Z powodu ścieków z fabryk, akcyjnego T-wa „R. Kindler“, „Krusze i Ender“ firmy Oskar Krusze i Fiedler i części nowomiejskich ścieków, które wpadają do rzeki Dobrzyńki, woda w tej ostatniej jest zanieczyszczona i cuchnąca.

Sąsiadujący z rzeką ogród miejski nie spełnia wskutek tego swojego zadania i nie może być dla mieszkańców miasta miejscem odpoczynku, jak to być powinno. Magistrat, mając to na uwadze, postanowił wszystkie te ścieki skierować do podziemnego kanału, specjalnie ad hoc wybudowanego, z którego ścieki wypływać będą i wpadać do rzeki, dopiero po za ogrodem miejskim. Koszta budowy, wynoszące podług kosztorysu 7000 rb., zostaną pokryte przez trzy firmy: akc. T-wa Krusze i Ender, akc. T-wa R. Kindler i Oskar Krusze i Fiedler.

Magistrat prosi aby sprawę załatwienia ścieków z temi firmami i przedsięwzięcia budowlanym jemu powierzyć.

Po wybudowaniu kanału, takowy przechodzi na własność miasta, które podejmuje się utrzymywania go w porządku na własny koszt.

Jeżeli jakiegokolwiek nowe przedsiębiorstwa fabryczne zechcą odprowadzać swoje ścieki do tego kanału, to muszą na to otrzymać pozwolenie od magistratu i ponieść część kosztów wyłożonych na budowę kanału, w stosunku do ilości ścieków. Ten projekt magistratu został przyjęty i obecnie na zebraniu przedstawicielom 3-ch firm, które przyjęły na się kosztą budowy kanału, wyraziła Rada miejska podziękowanie. O godz. 7 i pół posiedzenie zamknięto.

Z ruchu wydawniczego.

Tym, co w Polsce chcą ojczyznę znaleźć...

P. Adam Okuniewski wydział w Piotrkowie w ostatnich tygodniach r. b. broszurkę pod powyższym tytułem.

Porusza on w niej z wielką sympatją tragiczne zaiste położenie nielicznych Polaków wyznania mojżeszowego, szczerze Polsce oddanych. Stara się znaleźć dla nich wyjście z sytuacji, w jakiej się znaleźli po wybuchu ekonomicznej wojny, która po ostatnich wyborach do Domy przybrała tak ostre formy, iż poczęto uogólniać mglistą dotychczas jeszcze myśl, że „żydzi w Polsce są wrogami Polaków“.

I stała się rzecz bolesna — pisze p. Adam Okuniewski — dziesiątki tysięcy tych co przeszli przez życie w ukoczeniu Ojczyzny, zostali odrzuca i odrzuceni, a w pracach uczucia zrównani z tymi, co obcy Polsce, wrogo z nią postępując, wyzwani zostali do walki!!!

Należy na tym miejscu zaznaczyć, że szanowny autor o dwa wiersze wyżej mówi tylko o tragicznym położeniu nielicznych Polaków wyznania mojżeszowego najbardziej Polsce oddanych, i zaraz następnie oblicza na dziesiątki tysięcy tych, co przeszli przez życie w ukoczeniu Ojczyzny a nie są jednak uznawani za prawdziwych synów Polski.

Na pytanie, jakie jest wyjście z tej tragicznej sytuacji, wobec nowych horyzontów politycznych, odpowiada tak szanowny autor:

„Dla tych nowo-polaków, którzy zmienią wyznania i w ten sposób podkreślą swą przynależność do Polski, sprawa przedstawia się względnie prosto. Dla tych jednak, którzy wyznania swego porzucić nie zechcą, czy to, ze względów zasadniczych jako, że mało wogóle przywiązują do tego wyznania wagi, uważają je za czczą

formę, nie chcą zaś zmieniać formy dla formy; czy też z tego stanowiska, że nie wyznania stanowi o uczuciach patriotycznych; czy też dla tego, że ich ojcowie w tym wyznaniu żyli i umierali, a więc przez tradycje, czy wreszcie z braku cywilnej odwagi, której akt zmiany religii pod pewnymi względami wymaga, a na który nie mogą się zdobyć — dla tych „judaistów“ musi być inny sposób wyjścia. Muszą się oni pokazać — radzi w konkluzji p. Okuniewski, utworzyć zrzeczenie, którego hasłem jest miłość dla ojczyzny, dla kraju, jasne i wyraźne przyłączenie się do jego interesów — naród żydowski zaś, jego sprawy, jego dążenia separatystyczne są im wrogi i gotowi je zwalczać narówni z rdzennymi Polakami, gdy tylko dążenia te staną się szkodliwe dla Polski.

Nie jest to wprawdzie pomysł oryginalny, ani spodziewać się można by rada ta znalazła posłuch u tych, do których się sz. autor zwraca, niemniej w broszurce tej znajdzie czytelnik dużo trafnych uwag o stosunku żydów do Polaków i wobec pewnika, że po ukształtowaniu się stosunków powojennych w niepodległej Polsce wyłoni się na porządek dzienny sprawa żydowska; każdy głos nieuprzedzonego apriori do żydów autora, dążącego do rozwiązania zagmatwanej sprawy żydowskiej, godnym jest uwagi i z tego wychodząc założenia uważam przeczytanie tej broszurki za pożyteczne.

J. Gr.

W „Gazecie porannej“ czytamy następująco

Ogłoszenie urzędowe.

Rozporządzenie dotyczące zgłaszania znajdującego się w granicach General-Gubernatorstwa warszawskiego majątku, należącego do poddanych państw nieprzyjacielskich.

§ 1. Stosownie do przepisów, które wyda Szeł Administracji, winny być zgłoszone do dnia 31 sierpnia 1916 r. majątki obywateli państw nieprzyjacielskich, znajdujące się w granicach General-Gubernatorstwa Warszawskiego.

§ 3. W myśl powyższego rozporządzenia zaliczają się do państw nieprzyjacielskich: Wielka-Brytania i Francja, Rosja (z Finlandją) za wyjątkiem obszaru Królestwa Polskiego, Portugalia, kolonie i zagraniczne posiadłości tych państw, jakoteż brytyjski obszar okupacyjny w Egipcie i części obszaru Marokańskiego, będące pod protektoratem francuskim.

Za obywateli państw nieprzyjacielskich uważa się, w myśl niniejszego rozporządzenia, obywateli obszaru Królestwa Polskiego, o ile po wybuchu wojny opuścili ten obszar dobrowolnie, bez zezwolenia władz niemieckich i przebywają poza granicami państwa niemieckiego, z niem sprzymierzonych państw, lub zajętego obszaru Rosji.

§ 4. Na równi z obywatelami państw nieprzyjacielskich, uważa się, w myśl niniejszego rozporządzenia, same państwa nieprzyjacielskie, jako też osoby prawne o charakterze prywatnym, towarzystwa i związki wszelkiego rodzaju, które w państwach nieprzyjacielskich mają siedzibę lub stamtąd są zarządzane, chyba, że nikt z udziałowców spółki osobowej nie jest obywatelem państwa nieprzyjacielskiego.

Na równi z obywatelami państw nieprzyjacielskich uważa się przedsiębiorstwo z siedzibą w państwie nieprzyjacielskim, którego wszyscy właściciele są obywatelami państw nieprzyjacielskich.

§ 5. W myśl niniejszego rozporządzenia, należą do majątkości znajdujących się w granicach General-Gubernatorstwa w szczególności również i udziały w przedsiębiorstwie z siedzibą w granicach General-Gubernatorstwa, jakoteż wszelkiego rodzaju pretensje prawne do majątku, o ile odnoszą się do osób mających miejsce zamieszkania lub siedzibę, w obrębie General-Gubernatorstwa.

§ 6. W myśl niniejszego rozporządzenia dobytek obywateli państw nieprzyjacielskich, znajdujących się w obrębie General-Gubernatorstwa, bez względu na dalsze rozporządzenia, może być tylko za zezwoleniem Szeł Administracji sprzedany, odstąpiony lub obciążony. Przeciwnie temu postanowienia, wydane po wejściu w życie niniejszego rozporządzenia, nie mają znaczenia. Jeżeli po 31 lipca 1914 r. znajdujący się w granicach General-Gubernatorstwa przedmiot majątkowy został sprzedany lub odstąpiony przez obywatela państw nieprzyjacielskich lub jego pełnomocnika i przypuszczać można, że sprzedaż lub odstąpienie dokonane zostało w celu ochrony go przed niemieckimi zarządzeniami odwetowymi, przysługuje Szełowi Administracji prawo rozstrzygnięcia, że sprzedaż ta, czy też odstąpienie, nie ma mieć

znaczenia przy stosowaniu niniejszego rozporządzenia. Dopuszczalność wykonywania praw rzeczowych, albo kupieckich co do zatrzymanej własności pozostanie w mocy.

§ 8. Bez zezwolenia Szeł Administracji nie wolno wywozić bezpośrednio lub pośrednio z granic General-Gubernatorstwa przedmiotów, które w myśl powyższego rozporządzenia są własnością obywateli państw nieprzyjacielskich, zwłaszcza papierów wartościowych, o ile nie chodzi o środki podróży. Szełowi Administracji przysługuje prawo wydawania ściślejszych przepisów, co należy uważać za środki podróży.

§ 10. Wykruszenia przeciwko przepisom powyższych rozporządzeń podlegają za sobą karę pieniężną do 100,000 marek w każdym poszczególnym wypadku i karę więzienia do 6 lat, lub jedną z tych dwóch kar: mianowicie podlega karze:

- któ umyślnie nie spełni przepisów, dotyczących zgłoszenia majątkości, lub spełni je nie w przepisany czasie;
- któ przy zgłoszeniu, lub przy wymaganem przez władzę rządową wyjaśnieniu, dotyczącem bliższych szczegółów zgłoszenia złoży świadectwiami niezupełne, lub nieprawdziwe zeznania.

Usiłowanie wykroczenia jest karane.

§ 11. Przepisy wykonawcze do powyższego rozporządzenia wyda Szeł Administracji przy General-Gubernatorstwie Warszawskim.

§ 12. Niniejsze rozporządzenie nabiera natychmiast mocy obowiązującej.

Warszawa, dnia 19 lipca 1916 r.

General-Gubernator
podp. von Beseler.

Obwieszczenie.

Stosownie do obwieszczenia pana General-Gubernatora z dnia 24-go maja 1916 r.

„dotyczącego zaskwestrowania wojennych materiałów surowych“ niniejszem czyni się następującą wyjaśniającą uwagę:

Podług grupy B odstę 2 jest „skóra wykończona i niewykończona wołowa, końska i cielęca, także znajdujące się jeszcze w garbowaniu“, jest zaskwestrowana i podlega obowiązkowemu zgłoszeniu.

Pod „skóra wykończona“ rozumieć należy skóry w całości i pokrajane, jak również przykrojone.

Takim sposobem dla wyżej wymienionych skór, wszelkich właściwości mają znaczenie rozporządzenia obrotu innego podług obwieszczenia z dnia 24 maja 1916 r.

Warszawa, dnia 30 lipca 1916 r.

General-Gubernatorstwo

Powyższe obwieszczenie General-Gubernatorstwa podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości a tem wyrazem znaczeniem, że zgłoszone być winny i przykrojone skóry wszelkiego rodzaju wołowa, końska i cielęca, pokrajane i przykrojone, jak podania do butów, cholewki, inne części przyszwy skórzanej; również przykrojone podszwy, bez różnicy, czy znajdują się u handlarzy, szewców czy też u cholewkarzy lub w innych miejscach.

Zgłoszenia muszą zawierać dokładną ilość sztuk i ogólną wagę w funtach polskich i winny być piśmiennie podane w Wydziale surowców wojennych w Łodzi najpóźniej do 25 sierpnia r. b. Szczegółowe kartki meldunkowe wydane nie będą.

Na sprzedaż, przewóz, wywóz, wvóz i inny obrót, od dnia dzisiejszego mają znaczenie istające przepisy obwieszczenia z dnia 24-go maja 1916 r. dla zaskwestrowanych skór.

Łódź, dnia 12 sierpnia 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
podp. Loehrs.

Obwieszczenie.

Ponieważ czas ochrony na kuropatwy już upłynął, daje mi to powód do wskazania na to, że zabijanie kuropatw jak również wszelkiego rodzaju zwierzyzny za pomocą siideł, samotrasków, łapek żelaznych i t. p. jest wstroniem. Przeciwdziałania karane będą grzywną i odebraniem narzędzi przyborów, używanych przy polowaniu, bez odszkodowania.

Ubita niedozwolonym sposobem zwierzyzna zostanie, na zasadzie § 36 rosyjskiego kodeksu karnego, ścignięta bez odszkodowania.

Łódź, 15 sierpnia 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
w z.
w. Bernewitz.